

Marek J. Lubelski

**Historyczno-kulturowe uwarunkowania
usprawiedliwienia silnego wzburzenia
– perspektywa polska
(Szkic wokół pracy St. Pikulskiego
„Zabójstwo z zazdrości”, Warszawa 1990)**

1. Uwagi na początek

Polskie prawo karne zna uprzywilejowany typ zabójstwa, określany tradycyjnie mianem „zabójstwa w afekcie”. Określenie to jest nieprawidłowe, bo afekt jest terminem pozbawionym adekwatnego dla zakresu regulacji znaczenia, obecnie ustawa karna mówi więc o zabójstwie pod wpływem silnego wzburzenia usprawiedliwionego okolicznościami (art. 148 § 4 k.k.). Chciałbym, w krótkim wywodzie, prześledzić zmiany jakie zaszły w ostatnim, okreśłmy to tak, stuleciu w Polsce, w pojmowaniu okoliczności usprawiedliwiających, w stopniu na tyle istotnym, że czyniącym zachowanie sprawcy ze zbrodni występkiem, przyjmując za kryterium wypowiedzi doktryny oraz niektóre publikowane judykaty sądowe. Powiem od razu że, w mojej ocenie, takie opisanie w ustawie czynnika łagodzącego oceny prawnokarne pozbawienia innej osoby życia, staje się coraz bardziej problematyczne i postulat innego ukształtowania zespołu znamion tej odmiany typu uprzywilejowanego, czy wręcz wykreślenia go z ustawy, jawi się jako zasadny. Chodzi mi jednak zasadniczo nie o wygłoszenie postulatu zaostrożenia, czy innego zredukowania przesłanek łagodniejszego traktowania w ustawie karnej określonej kategorii zachowań, lecz o refleksję na temat kulturowych uwarunkowań wykładni treści norm prawa karnego. Ten skromny esej piszę dla uszanowania pamięci i dorobku profesora Stanisława Pikulskiego.

2. Perspektywa historyczna – odsłona pierwsza: Kraków czasu monarchii austro-węgierskiej

Rozpocznę od przytoczenia, bardzo skróconego oczywiście, opisu „tragedii małżeńskiej”, pochodzącego z „Pitawala krakowskiego” opracowanego przez Stanisława Salmonowicza, Janusza Szwaję i Stanisława Waltośa (kazus, o którym będzie mowa, opisał J. Szwaja¹). Otóż niejaki Tadeusz Gadomski, utalentowany malarz krakowski końca drugiej połowy XIX wieku, poślubił w 1891 r. niejaką Helenę, żywiąc do niej silne uczucia małżeńskie, choć Helena męża była opuszczała i wyjechała do Poznania, gdzie „zaczęła występować w teatrze”, by po krótkim powrocie, wyjechać do Stanisławowa. Tam poznała chórzystę, Antoniego Walentowskiego, który także, już lata wcześniej, opuścił osobę, z którą zawarł związek małżeński. Tak doszło do feralnego wieczoru, w maju 1897 r., gdy trupa teatralna, w skład której wchodziła Pani Helena i Pan Antoni, przyjechała na występy do Krakowa. Porzucony mąż, Pan Gadomski, próbował wejść wieczorem do mieszkania kochanków (tak chyba mogę ich określić), niejako „na kolację”, ale spotkał się z atakiem Walentowskiego. Wszystko działo się w bramie kamienicy i na ulicy przed tą bramą. Po wymianie ciosów, gdzie Walentowski użył laski, a Gadomski uderzył go wcześniej ręką w twarz, Gadomski „wyjął z kieszeni szczyrzyk, otworzył i kilka razy pchnął ostrzem Walentowskiego w pierś”. Mimo szybko udzielonej pomocy Pan Walentowski, w kilka minut po przewiezieniu do szpitala, zmarł.

Pominę dalsze szczegóły obdukcji, przygotowań do procesu i samego procesu. Jak ocenia to J. Szwaja, „sądząc po wyroku jaki w sprawie zapadł, przysięgli przyjęli za prawdziwą wersję o przebiegu wypadków podaną przez Gadomskiego”², mimo że wersja jedyne go świadka wydarzeń, kolegi ofiary, była odmienna i wykazywała celowy atak na życie (napaść fizyczna z użyciem niebezpiecznego narzędzia, w postaci noża, z zamiarem pozbawienia życia ofiary). Przytoczę, za J. Szwają, słowa obrońcy skierowane do orzekającego w sprawie Sądu: „tu nie ma zbrodniarza, tu jest tylko nieszczęśliwa ofiara tragedii rodzinnej, spowodowanej wtargnięciem się złego demona do domu oskarżonego”³. Zapadł wyrok uniewinniający, choć J. Szwaja wykazuje, że nawet na gruncie obowiązującej wówczas w Krakowie austriackiej ustawy karnej o zbrodniach, występkach i przekroczeniach z 27 maja 1852 r. wyrok nie był zasadny, gdyż oparto go na przyjęciu tezy, że oskarżony w chwili czynu był niepoczytalny. Nawet w świetle ówczesnej wiedzy z zakre-

¹ S. Salmonowicz, J. Szwaja, St. Waltoś, *Pitaval krakowski*, Kraków 1962, s. 246–262. Warto powtórzyć sentencję umieszczoną na stronie tytułowej książki (tłumaczenie własne): „Wymiar sprawiedliwości jest teatrem historii” Charles Chenu.

² Ibidem, s. 252.

³ Ibidem, s. 256.

su psychiatrii trudno było uznać, że oskarżony działał w stanie „afektu patologicznego”, a więc, że emocje wyłączyły – jeśli można to tak określić – zdolność do rozumienia tego, co czyni. Warto podkreślić, że język obecnie obowiązującej ustawy karnej jest inny, jak również stan wiedzy o psychice człowieka znacznie się pogłębił, tym niemniej w tej sprawie biegli w ogóle nie wypowiadali się na temat stanu psychiki oskarżonego w chwili czynu, choć obowiązujące wówczas prawo, tj. § 134 austriackiej procedury karnej, „nakładał na sąd obowiązek wysłuchania, po przeprowadzeniu przez nich badania potencjalnego sprawcy”, dwóch biegłych lekarzy, albowiem zachodziła wątpliwość „co do tezy, czy oskarżony miał pełnię władz umysłowych i czy ją miał w chwili popełnienia czynu przestępnego”⁴.

Warto przytoczyć, za J. Szwaję, orzeczenie Sądu Najwyższego w Wiedniu z 29 stycznia 1892, którego teza brzmiała: „namiętność jako motyw zbrodni nie uzasadnia okoliczności uchylającej karygodność; afekty, które nie prowadzą do pomieszanania zmysłów ani też nie wykluczają wolnej woli, nie uzasadniają też niepoczytalności”⁵. J. Szwaja odnotowuje też, że „nieraz zdarzały się wyroki, w których sprawców zabójstwa uwalniano od odpowiedzialności z tytułu pomieszanania zmysłów”, choć ewidentnie chodziło o przypadki działania „w afekcie”, tyle że w owych czasach, w krajach Austro-Węgier, uznawanych za usprawiedliwione, zwłaszcza „gdy, jak w tym przypadku, przyczyna wzruszenia i przyczyną zbrodni była zraniona duma i cześć zdradzonego małżonka. Mąż sam wymierzający sprawiedliwość wobec kochanka żony mógł zwykle liczyć na pobłażliwość ze strony przysięgłych”⁶.

Mamy więc wprowadzenie do tego skromnego opracowania, które w zamysśle autora, wcale nie jest tylko opracowaniem historycznoprawnym. Kwestia, o której chcę pisać, może być sformułowana tak: czy i obecnie sąd orzekający – a nie mamy przecież przysięgłych, co z pewnością zakłóca ogłód i porównania – mógłby uznać „naruszoną dumę i cześć zdradzonego małżonka” za okoliczności „usprawiedliwiające” silne wzburzenie towarzyszące czynowi, a tym samym wiodące do kwalifikacji z art. 148 § 4 k.k.?

3. Czasy międzywojnia

Zajrzyjmy do pierwszego polskiego k.k. Polski Odrodzonej, a więc cofnijmy się do lat trzydziestych wieku dwudziestego, czyli tzw. międzywojnia.

⁴ Ibidem, s. 252, 258–259.

⁵ Ibidem, s. 260 (w przytoczonej wypowiedzi Sądu pominąłem powołane w niej przepisy prawa obowiązujące w Wiedniu, w dacie wyrokowania, „jako pozbawione nośnej dla obecnego odbiorcy treści; sama teza ma zrozumiałą terminologię, używaną także obecnie, co nawet przy potencjalnie istniejących, na skutek upływu czasu, różnic znaczeniowych, czyni ją w pełni zrozumiałą i wartościową poznawczo)

⁶ Ibidem.

K.k. z 1932 r. znał typ uprzywilejowany zabójstwa, określane popularnie mianem „zabójstwa w afekcie”. Przepis art. 225 § 2 k.k. brzmiał „kto zabija pod wpływem silnego wzruszenia podlega karze więzienia do lat 10”. Typ podstawowy, określony w paragrafie 1 tego samego artykułu, przewidywał karę więzienia od lat 5 (plus dożywocie lub kara śmierci). Nie było wtedy w k.k. typu kwalifikowanego, odmiennie niż obecnie, jeśli nie liczyć „targnięcia się na życie lub zdrowie Prezydenta RP”, stypizowanego w art. 94 § 1 k.k., gdzie zagrożenie karą zaczynało się od lat 10. Warto, jak myślę, przypomnieć w tym miejscu, że k.k. z 1932 r. wytyczył w wielu obszarach kształt i treść także obecnie obowiązującego w Polsce, powszechnego prawa karnego, w tym w szczególności, w grupie przestępstw „przeciwko życiu i zdrowiu”, z tą może różnicą, że rozdział grupujący takie typy czynów zabronionych przesunięty zostałomalże z końca części szczególnej kodeksu, prawie na sam początek (z tym, że stało się tak już w 1969 r.), a więc zarówno k.k. z 1969 r. jak i k.k. z 1997 r., mają kształt tej grupy przepisów, i nie tylko ich oczywiście, bardzo zbliżony do regulacji wdrożonej w życie rozporządzeniem Prezydenta RP z 11 lipca 1932 r.

J. Makarewicz komentował przepis o zabójstwie pod wpływem silnego wzruszenia w sposób następujący: „silne wzruszenie nie jest pojęciem pokrywającym się z nagłym postanowieniem, np. pod wpływem prowokacji, pojęcie to jest obszerniejsze, może być wynikiową rozważań *pro* i *contra*, zawsze jednak tłem tegoż będzie nastrój systemu nerwowego odbiegający od równowagi duchowej (...). Wypadki nagłego afektu oczywiście tym bardziej należeć tu będą, ale należeć będzie także afekt będący wynikiową długiego psychicznego przygotowania (...): mąż zdradzany systematycznie a ulegający przywiązaniu zmysłowemu, cierpiący przez długie lata, zdobywa się na akt energicznego wystąpienia przeciw żonie i ostatniemu kochankowi, zdobywa się na akt, który obmyślił od dawna, choć wykonanie go odkładał.”⁷ Na przytoczonym cytacie można by zamknąć rozważania poczynione przez J. Makarewicza w 1932 r. Warto natomiast postawić pytanie: czy tak motywowane zazdrością zachowanie mogłoby obecnie zasługiwać na usprawiedliwienie do tego stopnia, by umniejszyć wagę czynu i w konsekwencji przekwalifikować zbrodnię w występki?

4. Czasy PRL z perspektywy finału tego okresu

19 kwietnia 1969 r. uchwalony został kolejny kodeks Polski Odrodzonej, która jak wiadomo, określała się wtedy mianem PRL, utrzymujący w art. 148, właściwie taki sam kształt czynu zabronionego określanego mianem zabój-

⁷ J. Makarewicz, *Kodeks karny z komentarzem*, Lwów 1932, s. 272 i 273.

stwa, jak to było w k.k. z 1932 r., z tą jednak – nie bez znaczenia – różnicą, że termin „wzruszenie” zastąpiono terminem „wzburzenie”, jako bardziej adekwatnym oraz dodano słowa „usprawiedliwione okolicznościami”. Zagrożenie karą za taki czyn pozostało bez zmian, choć dolna granica zagrożenia w typie podstawowym wzrosła do lat 8, z tym że już kary pozbawienia wolności, a nie kary więzienia, bo i tu słusznie ustawodawca zmienił terminologię, m.in. w związku z wprowadzeniem w życie odrębnej regulacji poświęconej wykonaniu kar i innych elementów orzeczenia w sprawach karnych, jakim był (i jest) kodeks karny wykonawczy.

W 1990 r. ukazała się w Warszawie praca St. Pikulskiego zatytułowana „Zabójstwo z zazdrości”⁸, którą w sposób obszerny przedstawię. Wywód w przedmiocie „zabójstwa z zazdrości, dokonanego pod wpływem silnego wzburzenia usprawiedliwionego okolicznościami”⁹ autor rozpoczyna od tezy, że poprzedni kodeks karny, a więc kodeks z 1932 r., ujmował uprzywilejowane zabójstwo bardzo szeroko, „co było przedmiotem licznej krytyki”, powołując w tym miejscu wydane już po wojnie prace S. Śliwińskiego, A. Gubińskiego i K. Daszkiewicz.¹⁰ Stwierdza następnie, że przepis nie wymagał usprawiedliwienia silnego wzruszenia okolicznościami czynu, co „nie budziło większego zainteresowania w orzecznictwie Sądu Najwyższego w okresie międzywojennym i po wojnie do około 1951 r.”¹¹, choć w doktrynie „było przedmiotem niepokoju od dawna”. W tej wyjściowej interpretacji decydujące znaczenie miała siła procesu uczuciowego a nie jego „moralna ocena”. Zmianę takiego kierunku w judykaturze zauważa się od około 1952 r. – odnotowuje St. Pikulski – i to „pod wpływem zdecydowanej krytyki przez przedstawicieli nauki oraz odstępstw w praktyce sądów orzekających w I instancji”. St. Pikulski powołuje się tu na wyrok SN z 23 stycznia 1952 r. (I K 1575/51), którego teza brzmiała: „przy kwalifikacji prawnej czynu z art. 225 § 2 k.k. nie może być wątpliwości co do winy i wszelki aspekt psychiatryczny odpada. Decydujące będą zagadnienia psychologii, moralności, ustalenia i oceny pobudek, wzruszenia itp. W warunkach Polski Ludowej zemsta i zazdrość, wyrastające z dążenia do władztwa człowieka nad człowiekiem są uznawane za pobudki niskie i sprzeczne z założeniami ustrojowymi oraz wypierane przez wzrastający poziom kultury. Sprawca przestępstwa działający z takiej pobudki nie może powoływać się na stan silnego wzburzenia”¹².

⁸ St. Pikulski, *Zabójstwo z zazdrości*, Warszawa 1990.

⁹ Ibidem, s. 177 i nast.

¹⁰ S. Śliwiński, *Prawo karne materialne. Część szczególna*, Warszawa 1948; A. Gubiński, *Zabójstwo pod wpływem silnego wzruszenia*, Warszawa 1961; K. Daszkiewicz, *Przestępstwa z afektu w polskim prawie karnym*, Warszawa 1982.

¹¹ St. Pikulski, op. cit., s. 177.

¹² OSN 1952, z. IV, poz. 51 – cyt. za St. Pikulski, ibidem, s. 178. Podobny osąd sformułował A. Gubiński, op. cit., s. 110 – za St. Pikulski, ibidem, s. 179.

Trudno oprzeć się wrażeniu, że taka właśnie ocena usprawiedliwienia wzburzenia, towarzyszącego atakowi na cudze życie, zachowała do dzisiaj pełną aktualność i ukształtowała praktykę orzeczniczą mimo że Polski Ludowej dawno już nie ma, weszliśmy w XXI wiek, świat się integruje i komunikuje, konfrontując nas m.in. z radykalnie odmiennymi ocenami usprawiedliwienia emocji (zazdrości wywołanej zdradą małżeńską) w świecie islamu, o czym nieco szerzej będzie dalej.

Powracając do St. Pikulskiego i jego dzieła o zabójstwie z zazdrości, wywiódł on, że wzburzenie to stan uczuciowy o przykrym zabarwieniu, cechujący się niepokojem, „wrzeniem” wewnętrznym, znaczną intensywnością. „Silne wzruszenie” jest pojęciem szerszym od „silnego wzburzenia”, ma odmienne konotacje językowe, w tym można odnosić go również do uczuć przyjemnych, towarzyszących np. twórczości artystycznej lub występom estradowym¹³. Tym samym trafnie ustawodawca zastąpił w k.k. z 1969 r. termin „wzruszenie” terminem „wzburzenie” i dodał wymóg usprawiedliwienia takich emocji.

Od razu można powiedzieć, że nieuchronnie wchodzimy na pole psychologii, ale też psychiatrii, a w szczególności leżącej gdzieś na pograniczu, psychopatologii. Nie zamierzam jednak tego wątku, jakże narzucającego się i wielokrotnie badanego, rozwijać. Chciałbym dalej podążać tropem kontekstu kulturowego, jakże dobrze wydobyty w cytowanym orzeczeniu SN z 1952 r.¹⁴ Podkreślę jedynie, że eliminuję w tym opracowaniu z pola oglądu wszelkiego rodzaju (i źródeł) zaburzenia funkcjonowania psychicznego człowieka, a więc to co można określać ograniczeniem poczytalności, w rozumieniu w jakim używa takiego określenia ustawa karna w art. 31 § 2 k.k.

Co do usprawiedliwienia wzburzenia towarzyszącego zabójstwu i skutkującego złagodzeniem ocen prawnych, St. Pikulski przytacza tezę wyroku SN z 5 sierpnia 1971 r. (IV KR 144/71), która brzmi: „żądanie ustawy, by silne wzburzenie było usprawiedliwione okolicznościami należy rozumieć w ten sposób, iż zastosowanie kwalifikacji z art. 148 § 2 k.k. uzasadnia nie każdy afekt, lecz tylko taki, który powstał w wyniku szczególnej sytuacji motywacyjnej, i to takiej, która uzasadnia jego powstanie¹⁵.”

Warto przytoczyć, za St. Pikulskim, choćby tylko jeszcze jedno orzeczenie SN, kształtujące wykładnię znamienia „silnego wzburzenia usprawiedliwionego okolicznościami”, a mianowicie wyrok SN z 5 kwietnia 1979 r. (II KR 63/79), który zawierał tezę następującą: „przez okoliczności usprawie-

¹³ Ibidem.

¹⁴ Dla zasady, zgodnie z regułami redagowania tekstów naukowych, z bardzo bogatego piśmiennictwa, mając na uwadze wyłącznie obszar psychologii sądowej, psychiatrii sądowej i, jeśli jest odrębna, psychopatologii, powołałam jedno opracowanie, moim zdaniem wyznaczające prawidłowo pole oglądu sprawy: P. Ekman, R.J. Davidson, *Natura emocji. Zagadnienia podstawowe*, Gdańsk 2002.

¹⁵ OSNKW 1972, nr 1, poz. 8 – za St. Pikulski, op. cit., s. 182.

dliwiające stan silnego wzburzenia rozumieć należy takie okoliczności, które według kryteriów obiektywnych, a nie tylko w subiektywnym odczuciu sprawcy, stan taki miałyby usprawiedliwiać¹⁶.

Autor przywiązał wagę do wypowiedzi SN zawartej w wyroku z 20 listopada 1972 r. (brak sygnatury w źródle cytowania), która głosi, że „za usprawiedliwiające silne wzburzenie mogą być uznane tylko takie okoliczności, wywołane zachowaniem się pokrzywdzonego, które w świetle powszechnie przyjętych norm moralnych oraz zasad współżycia społecznego ocenić należy krytycznie (np. ustawiczne drażnienie, prowokowanie, zdrada małżeńska, ciężka obelga lub posądzenie o czyn hańbiący). Okoliczności te podlegają wartościowaniu z tego punktu widzenia, czy nie pozostały w rażącej dysproporcji w stosunku do działania sprawcy”¹⁷.

St. Pikulski poddaje debacie „zemstę i zazdrość”, jako motywy silnego wzburzenia, formułując pogląd, że „nie można każdej zazdrości uznać za niską pobudkę”¹⁸. Powołuje tu wyrok SN z 16 listopada 1973 r. (II KR 158/73), w którym uznano, że „zazdrość może łączyć się niekiedy z niską pobudką, lecz nie może być w każdym wypadku z taką pobudką utożsamiana, zwłaszcza zaś wtedy, gdy podłożem zazdrości jest nie nienawiść, lecz miłość do drugiego człowieka”¹⁹. Komentując wyrok stwierdzeniem, że „otwarł on właściwy kierunek w orzecznictwie SN dotyczący poglądu na rolę zazdrości jako motywu zabójstwa”²⁰, autor przywołuje rozpoznawaną przez SN sprawę zabicia z broni palnej dwóch osób w stanie silnego wzburzenia wynikającego z uczucia zazdrości, stwierdzając, że SN trafnie powiązał usprawiedliwienie afektu z postulatami ochrony rodziny. „Sprawca utrzymywał intensywne kontakty pozamałżeńskie, co jest – zdaniem SN – sprzeczne z zasadami etyczno-moralnymi i zasadami współżycia społecznego, chroniącymi trwałość rodziny, zwłaszcza gdy jest w niej dziecko”²¹. Tu „afekt” nie zyskał

¹⁶ „Gazeta Prawnicza” 1979, nr 15, s. 6 – za St. Pikulski, op. cit., s. 185.

¹⁷ OSNKW 1973, nr 6, poz. 78 – cyt. za jw. St. Pikulski wskazuje, że w doktrynie i orzecznictwie (omawiane opracowanie ukazało się w 1990 r., więc mowa o stanie ww. zasadniczo przed tzw. przemianami roku 1989 – cytowane dalej wyliczenie poparte jest licznymi odwołaniami do orzeczeń SN i głosów doktryny, zarówno w postaci glos i omówień, jak i komentarzy do k.k.) uznaje się, że nie pozwalają na usprawiedliwienie „afektu” takie okoliczności jak: niewspółmierność pomiędzy czynem będącym pozbawieniem człowieka życia a doznana przez sprawcę krzywdą; brak uzasadnienia wzburzenia zgodnością zachowania się ofiary z normami etyczno-moralnymi czy zasadami współżycia społecznego; stan nietrzeźwości sprawcy, chyba że odegrała ona tylko rolę „uboczną”; legalność zachowań ofiary (np. działanie w obronie koniecznej); brak rzeczywistej przyczyny usprawiedliwiającej powstanie „afektu”; inne podobne okoliczności, jak np. duży okres czasu jaki upłynął od zdarzenia wywołującego „afekt”, przyczynienie się sprawcy do konfliktu wywołującego „afekt” – op.cit., s. 186.

¹⁸ Ibidem, s. 187.

¹⁹ OSNKW 1974, nr 4, poz. 63 – za St. Pikulski, op. cit., s. jw.

²⁰ St. Pikulski, op. cit., s. 188.

²¹ Ibidem, wypowiedź dot. wyroku SN z 3 października 1974 r., III KR 206/74, OSNKW 1974, nr 12, poz. 227.

w oczach SN usprawiedliwienia²². W innym wyroku – wywodzi dalej St. Pikulski – SN zajął odmienne stanowisko, co Autor wydaje się akceptować, obszernie relacjonując kasus: sprawca działając z zazdrości dokonał zabójstwa żony przez utopienie jej w wannie. Pokrzywdzona wiedząc o głębokim uczuciu miłości jaką darzył ją mąż, zachowywała się względem niego prowokująco. „Utrzymywała intymne kontakty z innymi mężczyznami, o czym mąż wiedział. Przechwalała się zdradą małżeńską. Zdarzało się, że nie wracała do domu na noc. SN uznał, że „tego typu postępowanie musi być oceniane ujemnie w aspekcie zasad współżycia społecznego i ochrony rodziny, taki punkt widzenia usprawiedliwia nagłą i gwałtowną reakcję oskarżonego. Darzył on pokrzywdzoną miłością. Nie chciał dopuścić do rozbicia rodziny, chroniąc zwłaszcza interes urodzonego w niej dziecka”. W konsekwencji „afekt” uznany został za usprawiedliwiony²³.

Pominę obszernie prowadzoną przez St. Pikulskiego debatę na temat stosunku, jaki zachodzi między silnym wzburzeniem a poczytalnością sprawcy, gdyż nie leży to w polu prowadzonego dyskursu²⁴. Przytoczę jedynie wypowiedź Autora w przedmiocie „zazdrości” jako takiej: „w omawianej materii zazdrość jawi się jako okoliczność patologiczna lub niepatologiczna. Zazdrość patologiczna występuje u osób z anomaliami psychicznymi. Zazdrość niepatologiczna występuje u osobników psychicznie zdrowych. Bez względu na uwarunkowania tego uczucia może ona w szczególnych sytuacjach wywołać chwilowe spiętrzenie emocji powodujące zaburzenie sfery świadomości i ograniczenie, a nawet wyłączenie, zdolności rozeznania czynu lub pokierowania swoim postępowaniem”.²⁵

Dodajmy, że St. Pikulski przeprowadził badania aktowe, do których nawiązuje w swojej pracy. Objęły one akta 341 spraw sądowych, w których zarzut oskarżenia dotyczył zabójstwa z zazdrości, rozpoznawanych, zgodnie z obowiązującym wówczas porządkiem prawnym, przez sądy wojewódzkie w latach 1976 – 1985, w których zapadły wyroki skazujące (323 przypadki z badanej grupy) lub umarzające postępowanie z powodu niepoczytalności sprawcy (21 przypadków w badanej grupie), zaś badane sprawy dotyczyły 344 przypadków zabójstw z zazdrości popełnionych przez 343 sprawców w stosunku do 347 pokrzywdzonych²⁶. Autor podaje, że w jego badaniach zazdrość rzadko prowadziła do wyłączenia poczytalności. Tylko w 6% spraw umorzono postępowanie z powodu niepoczytalności sprawcy (21 przypad-

²² Co nie zmienia faktu, że cała sprawa nie rysuje się dla mnie klarownie, a przytaczana argumentacja budzi pytania przede wszystkim o okoliczności zdarzenia – ilość ofiar sugeruje, że mąż „przyłapał” na zdradzie żonę i zastrzelił na miejscu zdrady i ją, i jej kochanka.

²³ Wyrok niepublikowany – cyt. za St. Pikulski, op. cit., s. 188 i 189.

²⁴ Ibidem, s. 199–222.

²⁵ Ibidem, s. 205.

²⁶ Na ten temat por. *Wprowadzenie*, op. cit.

ków). Trudno jednak z lektury tekstu stwierdzić jednoznacznie, czy „wybuch afektu” sam w sobie usprawiedliwił w tych przypadkach uwolnienie od odpowiedzialności (być może występowały inne istotne komponenty psychiatryczne). Ograniczenie poczytalności stwierdzono u sprawcy w badanej populacji w 28% przypadków (96 przypadków). Autor rozstrzyga tu jednoznacznie, że tylko w 3,7% przypadków (12 sprawców wśród 343!) uznano, że ograniczenie poczytalności zostało spowodowane silnym wzburzeniem towarzyszącym czynowi²⁷. Trudno teraz, po latach, bez analizy akt i zawartych w nich ocen psychiatrów oraz wypowiedzi sądów orzekających, zawartych w uzasadnieniach wyroków (jeśli takie były sporządzone) coś więcej powiedzieć. Bardzo ważne jest to, co odnotowuje w swej pracy St. Pikulski – we wszystkich tych przypadkach, a więc w tylko ca. 4% spraw o zabójstwo z zazdrości, sądy przyjęły w swych rozstrzygnięciach kwalifikację czynu z art. 148 § 2 k.k. (chodzi oczywiście o k.k. z 1969 r.; powołany przepis mówił, co wskazałem, właśnie o zabójstwie pod wpływem silnego wzburzenia usprawiedliwionego okolicznościami)²⁸. Autor podaje, że na 318 przypadków wszystkich zabójstw popełnionych w Polsce w latach 1976–1985, pod wpływem silnego wzburzenia usprawiedliwionego okolicznościami, na zabójstwo z zazdrości „przypadało” tylko 99 przypadków, a więc 31%. Łącznie w tym czasie sądy rozpoznały sprawy o zabójstwo dotyczące 3192 sprawców, wobec 318 sprawców (ca. 10 %) zastosowano w finalnym orzeczeniu kwalifikację z art. 148 § 2 k.k., czyli uznano, że sprawca działał w stanie silnego wzburzenia usprawiedliwionego okolicznościami²⁹.

W części wieńczącej pracę, Autor wyróżnia następujące odmiany zazdrości, a właściwie jej źródła: chęć zemsty za niewierność, chęć usunięcia niewygodnej osoby stojącej na drodze do realizacji erotycznych lub seksualnych zamiarów, chęć zemsty za porzucenie, chęć zemsty za odmowę utrzymywania kontaktów, chęć niedopuszczenia do odrzucenia uczuciowego, chęć ze-

²⁷ Ibidem, s. 205.

²⁸ Ibidem, s. 206. Nie jest przedmiotem tego opracowania rozgraniczanie zazdrości „fizjologicznej” i „patologicznej”, będącej w istocie przejawem określonego medycznie stanu psychotycznego – por. np. przypadek opisany na s. 206 omawianej pracy, gdzie „zazdrość” sprawcy była w istocie przejawem psychozy określonej mianem „paranoidalnej”.

²⁹ Ibidem, s. 197. Jak widać autor prowadził swoje badania wedle linii „wszelkie sprawy o zabójstwo z zazdrości”, nie zajmował się tylko zazdrością usprawiedliwioną, lecz też patologiczną. Taka była wówczas w Polsce typowa postawa badawcza. Podobną jakby, co do przedmiotu refleksji naukowej pracę opublikowała np. w 1982 r. K. Daszkiewicz – por. K. Daszkiewicz, *Przestępstwa z afektu...* Wcześniej pracę poświęconą dokładnie tej samej problematyce opracował A. Gubiński – por. A. Gubiński, *Zabójstwo...* Łatwo zauważyć, już z tytułów, że kontekst kulturowy okresu „PRL”, z oczywistych powodów, nie był nadmiernie eksponowany. *Nota bene* lektura Bibliografii omawianej w publikacji St. Pikulskiego dostarcza wrażeń poznawczych dla osób znających epokę i jej autorów – np. T. Hanusek, na ogół postrzegany jako czystej wody kryminalistyk, publikował opracowania o niewątpliwie też dogmatycznym kształcie – np.: *Przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu w ujęciu rozdz. XXI kodeksu karnego 1969 r. a zadania kryminalistyki*, „Krakowskie Studia Prawnicze” 1972, nr V, czy monografię *Przemoc jako forma działania przestępnego*, Kraków 1966.

msty za brak odwzajemnienia uczucia, chęć odwetu za odmowę współżycia, chęć dominacji, chęć usunięcia niewygodnej osoby, chęć odwetu³⁰.

Koniecznym staje się więc doprecyzowanie tematu prezentowanego opracowania – niewątpliwie formułując go miałem na myśli tylko zazdrość wynikającą z niewierności i to zasadniczo pomiędzy małżonkami. O takiej też postaci zazdrości mówiły cytowane źródła z okresu poprzedzającego „epokę PRL”, jeśli tak można rzec. Rzecz sama w sobie jest ciekawa – czy można trafnie językowo, społecznie, psychologicznie, kulturowo, mówić o tej samej, co w przypadku zdrady małżeńskiej „zazdrości”, gdy ktoś inny awansuje?

Dotarliśmy zatem, jak wnoszę, do sedna problemu, o którym chcę mówić w tym artykule – można go wyrazić maksymą: „zazdrość zazdrości nierówna”. Ta klasycznie, historycznie – jak to opisywałem – uznawana za usprawiedliwioną, była „gwałtownym afektem”, wywołanym zerwaniem więzów przysięgi małżeńskiej, a tym samym naruszeniem przez ofiarę, jej postępowaniem nagannym moralnie, czy też można rzec – religijni, fundamentów ładu społecznego. Innymi słowy, mówimy o dopuszczeniu się „cudzołóstwa”, a w każdym razie „zdrady”. Trudno w tym miejscu nie wspomnieć, że „cudzołóstwo”, jak wiadomo, objęte jest „prawem kamiennych tablic”. Nie sięgnę jednak w tym miejscu do katechizmu kościoła powszechnego, którego głowa rezyduje w Rzymie, ani do wykładni Starego Testamentu, czynionej przez dowolną szkołę judaistyczną, albowiem w pierwszej mierze, nie miejsce na to. Trzeba by zbyt dużo powiedzieć, zbyt dużo przypomnieć, zbyt dużo rozważyć, a i tak efekt końcowy prowadzonych w ten sposób rozważań byłby zawsze jakąś emanacją postaw i poglądów autora wywodów. W miejsce tego przypomnę, akurat w tym miejscu, że jesteśmy obecnie, w pierwszych dziesięcioleciach dwudziestego pierwszego wieku, „atakowani” informacjami niesionymi przez media, o zabójstwach mających u podstaw fundamentalne emocje inspirowane wyznaniem i kulturą, zwane „zabójstwami honorowymi”, które wydarzają się nie tylko w krajach islamu, choć zasadniczo oczywiście właśnie tam. Żeby nie odejść zbyt daleko od sformułowanego w nagłówku tematu, a w rozprawie naukowej wierność chłodnemu oglądowi jest konieczna, pozwolę sobie jedynie na bardzo zwięźle nakreślony słowami obraz: W. Szablowski, w świetnej książce kreślącej reportażem oblicze współczesnej Turcji, kraju leżącego częściowo w Europie i aspirującego, przynajmniej do niedawna, do członkostwa w Unii Europejskiej, sojusznika krajów Europy w NATO, pisze tak: „każdego roku na wschodzie Turcji zabijanych jest kilkadziesiąt młodych dziewczyn. Kolejne giną w nieznanym okolicznościach. To ofiary honorowych zabójstw, tradycji, która każe krewnym zabijać kobiety, gdy splamią honor ro-

³⁰ St. Pikulski, op. cit., s. 438. Niech mi będzie wolno tu odnotować, że sformułowania opisu „pobudek” w pełni korespondują z moimi postulatami wyrażonymi w 1975 r. w opracowaniu: M.J. Lubelski, *Pojęcie pobudki w kodeksie karnym PRL*, „Palestra” 1975, nr 5–6.

dziny (...). Ta tradycja ma kilka tysięcy lat. Jest niepisana i bardzo płynna (...). W miasteczku Silvan mąż zabił żonę. Rodzinie powiedział, że w momencie ślubu nie była dziewicą. Jej rodzice uznali, że musiał mieć rację”³¹.

Myślę, że mogę ten fragment opracowania zamknąć stwierdzeniem, że w „nowy ład”, po roku 1989, wkroczyliśmy z bagażem poglądów i ocen kształtowanych od lat pięćdziesiątych, jakże odmiennych od tych, które dominowały przed II wojną światową, na temat sensu i istoty uprzywilejowania zabójstwa w stanie silnego wzburzenia. Pozostaje więc zajrzeć do obecnie obowiązującej wykładni art. 148 § 4 k.k. z 1997 roku, będącego akurat dokładnym powtórzeniem brzmienia art. 148 § 2 k.k. z 1969 roku.

5. Współczesność

W „Systemie prawa karnego”, fundamentalnym dziele współczesnej polskiej karnistyki, St. Pikulski wywodzi, za orzeczeniem SN z 26 listopada 2008 r., że „żądanie ustawy, by silne wzburzenie było usprawiedliwione okolicznościami, należy rozumieć w ten sposób, iż zastosowanie kwalifikacji z art. 148 § 4 k.k. uzasadnia nie każdy afekt, lecz tylko taki, który powstał w wyniku szczególnej sytuacji motywacyjnej, i to takiej, która uzasadnia jego powstanie, a tym samym w pewnym stopniu usprawiedliwia działanie sprawcy”³². St. Pikulski dodaje, za SN, że przyczyn afektu należy szukać „w zjawisku poza sprawcą. Konieczne jest powiązanie owego zjawiska z reakcją sprawcy, które w powszechnym odczuciu tę reakcję usprawiedliwia”³³.

Cały wywód St. Pikulskiego w tej części „Systemu”, prowadzony pod hasłem „istota zabójstwa pod wpływem silnego wzburzenia usprawiedliwionego

³¹ W. Szablowski, *Zabójca z miasta moreli. Reportaże z Turcji*, Wydawnictwo Czarne, 2010, s. 93 i 94. Nie od rzeczy będzie podać przynajmniej jeszcze jedno odesłanie do innego obszaru, już nie z definicji islamistycznego, współczesnego świata, a mianowicie do Indii: A. Perras, *Bez litości dla młodości. Mord honorowy. W Indiach tylko krew zmywa hańbę*, „Nowe Forum” nr 7/2014 (copyright by Süddeutsche Zeitung). Nieuchronnie muszę podać odesłania ściśle naukowe, kreślące anturaz problemu, choć będzie to oczywiście tylko swobodny wybór kilku pozycji: B. Wojciechowski, *Interkulturowe prawo karne. Filozoficzne podstawy karania w wielokulturowych społeczeństwach demokratycznych*, Toruń 2009; J. Bury, J. Kasprzak, *Prawo karne islamu*, Warszawa 2007; K. Brataniec, *Zachód i islam. Dylematy relacji*, Kraków 2009; J. Utrat-Milecki, *Kara. Teoria i kultura penalna: perspektywa integralnokulturowa*, Warszawa 2009; M. J. Lubelski, *Uwagi w kwestii kulturowych odniesień w refleksji nad stanem polskiego materialnego prawa karnego* [w:] *Tożsamość polskiego prawa karnego*, (red.) St. Pikulski, M. Romańczuk-Grącka, B. Orłowska-Zielińska, Olsztyn 2011; C. Nowak, *Problem tożsamości polskiego prawa karnego a proces internacjonalizacji prawa karnego*, [w:] *Tożsamość polskiego prawa karnego*, op. cit. Zabójstwa „honorowe” zdarzają się także w Europie, w tym niedawno w Polsce.

³² St. Pikulski, *Zabójstwo (typ podstawowy, typy kwalifikowane, zabójstwo z afektu)*, [w:] *System prawa karnego. Tom 10. Przestępstwa przeciwko dobrom indywidualnym*, (red.) J. Warylewski, Warszawa 2012, s. 58. Powołane postanowienie SN opubl. w OSNwSK 2009, nr 1, poz. 2404.

³³ Ibidem, s. 59.

okolicznościami”, daje się chyba sprowadzić do tezy, że zasadniczo chodzi o siłę kierującego sprawcą uczucia (afektu), jego moralne usprawiedliwienie, a nie o kwantyfikację kulturową leżących u podstaw źródeł afektu okoliczności, takich jak np. właśnie „zdrada małżeńska” (cudzołóstwo). Wbrew pozorom, a wyprowadzić taki wniosek można także z innych prowadzonych przez Autora rozważań, u podstaw obowiązującej wykładni leżą oceny sformułowane w dość odległych już latach obowiązywania k.k. z 1969 r. i generalnie lat powojennych, gdzie u podstaw odnajdujemy zgeneralizowane oceny „współczesnej” moralności, niepremiiującej już tradycyjnie ukształtowanych wartości, takich jak wierność i wstrzemięźliwość w pozamałżeńskich kontaktach seksualnych.

M. Szwarczyk przywiązuje wagę do wypowiedzi SN z 25 sierpnia 1980 r. (I KR 192/80), która brzmi: „na podstawie art. 148 § 2 k.k. (obecnie art. 148 § 4 k.k.) odpowiada wyłącznie ta osoba, która zabija człowieka nie tylko pod wpływem silnego wzburzenia, ale również pod warunkiem, że wzburzenie to jest usprawiedliwione okolicznościami mającymi wpływ na powstanie w świadomości przestępnego zamiaru. Okoliczności te nie mogą być rozważane w abstrakcji, muszą one wynikać z konkretnych ustaleń w danej sprawie. Natomiast kryteria oceny (...) wywodzą się z przesłanek psychologicznych i moralnych oraz zasad współżycia społecznego (...). Nie można uznać za usprawiedliwienie silnego wzburzenia, gdy brak jest współmierności między nim a doznana krzywdą (...), stan silnego wzburzenia jest wynikiem krzywdy doznanej przez oskarżonego ze strony pokrzywdzonego”³⁴. Skomentuję to tak: czy źródła uczucia zazdrości mogą być w ogóle oceniane w kategoriach „krzywdy”? Czy „krzywda moralna” jest tą o której myślał (także) SN w 1980 roku i należy o niej myśleć (brać pod uwagę) w roku 2017? Wątpię, choć zarazem uważam, że sprawa nie jest definitywnie rozstrzygnięta. Moralność i związane z nią oceny społeczne, a sąd winien je brać pod rozwagę, ewoluują. Odczytywanie zmian jest trudne, chybotliwe, rodzące spory i dyskusje. Niewątpliwie jednak oddalamy się od lat PRL-u i musimy od nowa kwantyfikować powstałe w tamtych latach oceny. Możliwy jest oczywiście do postawienia postulat wykreślenia w ogóle z k.k. typu uprzywilejowanego „zabójstwa pod wpływem silnego wzburzenia usprawiedliwionego okolicznościami”, jako niemającego dostatecznego oparcia w kształcie współczesnej moralności. Wtedy złagodzenie kary, w przypadkach tego wymagających, następowałoby albo w drodze ustaleń ograniczenia poczytalności sprawcy, albo formuł przesłanek nadzwyczajnego złagodzenia kary. Może to i wniosek przedwczesny, ale go jednak wyprowadzę: zazdrość, jako akceptowalny motyw zbrodni za-

³⁴ M. Szwarczyk, [w:] *Kodeks karny. Komentarz*, (red.) T. Bojarski, Warszawa 2016, s. 405; cytowane orzeczenie SN opubl. w OSNKW 1981, nr 5, poz. 49. Podobnie R. Kokot, [w:] *Kodeks karny. Komentarz*, (red.) R.A. Stefański, Warszawa 2015, s. 848.

bójstwa (czy jakiegokolwiek innej zbrodni) „umarła”. Zbytńo cenimy sobie życie ludzkie, aby usprawiedliwiać zabójstwo z zazdrości³⁵.

Zajrzyjmy jeszcze do innych obecnych komentarzy art. 148 § 4 k.k. M. Budyn-Kulik pisze: „afekt stanowi nagłą, niemalże odruchową reakcję na zdarzenie, stanowiące szczególny, trudny do opanowania impuls sprawczy do zachowania niezgodnego z prawem. Afekt może przybrać zarówno postać działania pod wpływem nagłego zdarzenia jak i narastać na skutek utrzymywania się sytuacji stresowej. (...) Oceny okoliczności usprawiedliwiających afekt trzeba dokonywać z dwóch punktów widzenia: psychologicznego i etycznego. Ten pierwszy dotyczy kwestii usprawiedliwienia zaburzeń procesu motywacyjnego (kryterium współmierności reakcji uczuciowej do przyczyny, która ją wywołała). Natomiast ten drugi związany jest z właściwą oceną samych okoliczności, dokonaną przez pryzmat wartości akceptowanych społecznie – czy w powszechnym odczuciu reakcja sprawcy zasługuje na usprawiedliwienie, a nawet wybaczenie. Nie ma katalogu okoliczności usprawiedliwiających silne wzburzenie”³⁶.

Nieco inaczej referuje problem K. Wiak. Pisze on: „wystąpienie silnego wzburzenia w piśmiennictwie uważa się za usprawiedliwione okolicznościami, np. w sytuacji ustawicznego prowokowania sprawcy przez późniejszą ofiarę zdrady małżeńskiej czy posądzenia o czyn hańbiący. Nie można takiej oceny formułować *in abstracto*. Powinna ona zawsze wynikać z konkretnych ustaleń poczynionych w danej sprawie. Ponadto reakcja sprawcy musi być współmierna do przyczyny, która stan silnego wzburzenia wywołała”³⁷. Autor powołuje wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 30 listopada 2006 roku (II Aka 193/06,), w którym to orzeczeniu Sąd wywiódł: „dokonane przez oskarżonego zabójstwo jest w pewnym stopniu zrozumiałe, bo popełnił je na tle uczucia zawiedzionej miłości do denatki i wykorzystywania go przez nią oraz jej niewierności (...). Zbrodnia oskarżonego była motywowana emocjonalnie, afektem zalegającym przez czas zaszłości jego związku z denatką, a nie była zaplanowana „na zimno”, ze szczegółowym planem, zatarciem śladów, przygotowaniem alibi”. No właśnie – dodam od siebie – czy usprawiedliwienie ma być „zrozumiałe” i wedle jakich kryteriów, czy premedytacja wyklucza „afekt”, czy zdrada nadal „usprawiedliwia”?

³⁵ Możliwa do pomyślenia jest też zmiana redakcji art. 148 § 4 k.k. poprzez zastąpienie słów „usprawiedliwione okolicznościami” słowami „doznana krzywda”. Nie sądzę jednak by debata takiego postulatów mogła prowadzić do jego akceptacji.

³⁶ M. Budyn-Kulik, [w:] *Kodeks karny. Komentarz*, (red.) M. Mozgawa, Warszawa 2015, s. 415. Autorka odrzuca zasadność łączenia ocen z art. 148 § 4 k.k. i 31 § 2 k.k., czyli uznawania, że silne wzburzenie rzutowało jednocześnie na stan poczytalności sprawcy, dopuszcza natomiast aby silne wzburzenie występowało w warunkach przekroczenia granic obrony koniecznej (art. 25 § 2 k.k.) – ibidem, s. 417.

³⁷ K. Wiak, [w:] *Kodeks karny. Komentarz*, (red.) A. Grześkowiak i K. Wiak, 3. wydanie, Warszawa 2015, s. 859. Powołany wyrok SN opubl. był w KZS 2009, nr 7–8, poz. 57.

6. Słowo kończące

Daleko odeszliśmy od komentowania „usprawiedliwienia afektu”, jakie czynił w 1932 roku J. Makarewicz. Można rzec – inne czasy, inne społeczeństwo, inna moralność, inna ustawa. Przeglądając historię i próbując zrozumieć współczesność, musimy uznać, że opublikowane w 1990 r. dzieło St. Pikulskiego zajmuje miejsce szczególne. Leżące u jego podstaw badania aktowe sumujące obraz „zabójstwa w afekcie”, w oglądzie wieloletniej polskiej perspektywy, jest ciągle ważnym przedmiotem odniesień w rozważaniach penologicznych. Myślę, że warto, by i obecnie ktoś podjął trud zajrzenia w obraz orzecznictwa sądowego w sprawach o zabójstwa motywowane silnym wzburzeniem. Zobaczymy wtedy obraz współczesnej Polski, w integrującym się, też kulturowo, świecie.

Ponieważ rozpocząłem od opisu dramatu, który rozegrał się onegdaj w Krakowie, jeszcze za czasów monarchii austro-węgierskiej, niech mi więc będzie wolno skończyć sentencją: kodeksy się zmieniają, czas upływa, świat się zmienia, tylko emocje ludzi zasadniczo są stale te same, zaś prawo karne ciągle szuka na to adekwatnej odpowiedzi. Szukając jej kierujemy się nie tylko dosłownie rozumianą literą prawa, ale też, a może przede wszystkim, aktualnie obowiązującą moralnością i wyprowadzanym z niej systemem ocen zachowań ludzi w ekstremalnych emocjonalnie sytuacjach.

Bibliografia

- Brataniec K., *Zachód i islam. Dylematy relacji*, Kraków 2009.
- Budyn-Kulik M., [w:] *Kodeks karny. Komentarz*, (red.) M. Mozgawa, Warszawa 2015.
- Bury J., Kasprzak J., *Prawo karne islamu*, Warszawa 2007.
- Daszkiewicz K., *Przestępstwa z afektu w polskim prawie karnym*, Warszawa 1982.
- Ekman P., Davidson R. J., *Natura emocji. Zagadnienia podstawowe*, Gdańsk 2002.
- Gubiński A., *Zabójstwo pod wpływem silnego wzruszenia*, Warszawa 1961.
- Hanusek T., *Przemoc jako forma działania przestępnego*, Kraków 1966.
- Hanusek T., *Przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu w ujęciu rozdz. XXI kodeksu karnego 1969 r. a zadania kryminalistyki*, „Krakowskie Studia Prawnicze” 1972, nr V.
- Kokot R., [w:] *Kodeks karny. Komentarz*, (red.) R.A. Stefański, Warszawa 2015.
- Lubelski M. J., *Pojęcie pobudki w kodeksie karnym PRL*, „Palestra” 1975, nr 5–6.
- Lubelski M. J., *Uwagi w kwestii kulturowych odniesień w refleksji nad stanem polskiego materialnego prawa karnego* [w:] *Tożsamość polskiego prawa karnego*, (red.) S. Pikulski, M. Romańczuk-Grącka, B. Orłowska-Zielińska, Olsztyn 2011.
- Makarewicz J., *Kodeks karny z komentarzem*, Lwów 1932.
- Nowak C., *Problem tożsamości polskiego prawa karnego a proces internacjonalizacji prawa karnego*, [w:] *Tożsamość polskiego prawa karnego*, (red.) St. Pikulski, M. Romańczuk-Grącka, B. Orłowska-Zielińska, Olsztyn 2011.
- Perras A., *Bez litości dla miłości. Mord honorowy. W Indiach tylko krew zmywa hańbę*, „Nowe Forum” nr 7/2014 (copyright by Süddeutsche Zeitung).

- Pikulski S., *Zabójstwo (typ podstawowy, typy kwalifikowane, zabójstwo z afektu)*, [w:] *System prawa karnego*, Tom 10, *Przestępstwa przeciwko dobrom indywidualnym*, (red.) J. Warylewski, Warszawa 2012.
- Pikulski S., *Zabójstwo z zazdrości*, Warszawa 1990.
- Salmonowicz S., Szwaja J., Waltoś S., *Pitaval krakowski*, Kraków 1962.
- Szablowski W., *Zabójca z miasta moreli. Reportaże z Turcji*, Wydawnictwo Czarne, 2010.
- Szwarczyk M., [w:] *Kodeks karny. Komentarz*, (red.) T. Bojarski, Warszawa 2016.
- Śliwiński S., *Prawo karne materialne. Część szczególna*, Warszawa 1948.
- Utrat-Milecki J., *Kara. Teoria i kultura penalna: perspektywa integralnokulturowa*, Warszawa 2009.
- Wiak K., [w:] *Kodeks karny. Komentarz*, (red.) A. Grześkowiak i K. Wiak, 3. wydanie, Warszawa 2015.
- Wojciechowski B., *Interkulturowe prawo karne. Filozoficzne podstawy karania w wielokulturowych społeczeństwach demokratycznych*, Toruń 2009.

Orzecznictwo

- OSNwSK 2009, nr 1, poz. 2404.
- OSNWK 1981, nr 5, poz. 49.
- OSNWK 1981, nr 5, poz. 49.
- OSNWK 1974, nr 12, poz. 227.
- OSNWK 1974, nr 4, poz. 63.
- OSNWK 1973, nr 6, poz. 78.
- OSNWK 1972, nr 1, poz. 8.
- OSN 1952, z. IV, poz. 51.

Streszczenie

Historyczno-kulturowe uwarunkowania usprawiedliwienia silnego wzburzenia – perspektywa polska (Szkic wokół pracy St. Pikulskiego „Zabójstwo z zazdrości”, Warszawa 1990)

Słowa kluczowe: zabójstwo, motyw zabójstwa, silne wzburzenie, usprawiedliwienie emocji.

Tekst prezentuje rozważania o usprawiedliwieniu silnych emocji, mogących towarzyszyć atakowi na życie innej osoby, prowadzone na tle ustaleń St. Pikulskiego, zawartych w monografii „Zabójstwo z zazdrości”, wydanej w 1970 r., a referującej, między innymi, przeprowadzone przez autora bardzo obszerne badania aktowe sądowych spraw o zabójstwo z lat 1976–1985.

W całym tekście chodzi o rozumienie, w orzecznictwie sądowym, pojęć „zemsta” i „zazdrość”, jako motywów zasługujących na uwzględnienie przez sąd w wymiarze kary i prowadzących do jej łagodniejszego wymiaru. Stąd zawarta w tekście prezentacja perspektywy historycznej, sięgającej czasów

monarchii austro-węgierskiej, a dokładnie rzecz ujmując, niektórych kas sądowych z tego okresu, gdy rozpoznawano sprawy o zabójstwo z zazdrości, a następnie okresu międzywojnia i wykładni, w doktrynie postanowień art. 225 § 2 kodeksu karnego z 1932 r., w którym to przepisie mowa była o „zabójstwie pod wpływem silnego wzruszenia”. Zmiany wykładni, a następnie stanu prawa, w okresie powojennym, w szczególności w kodeksie karnym z 1969 r., zawiera kolejna część opracowania, w której właśnie przedstawiona została wspomniana monografia St. Pikulskiego. Tekst kończy krótka prezentacja aktualnej linii wykładni pojęcia „silne wzburzenie”, czynionej na tle postanowień art. 148 § 4 kodeksu karnego, który aktualnie obowiązuje. Przedmiotem opracowania jest więc nie tyle zabójstwo, choć odnośne przepisy ustaw karnych i relacje ze spraw sądowych tworzą jego „tkankę”, co emocje, które zabójstwu mogą towarzyszyć i być uznane, w zmiennym kontekście historycznym i kulturowym, za „usprawiedliwione”.

Summary

Historic-cultural conditions for the justification of strong agitation – Polish perspective (an outline of the work of St. Pikulski „Killing out of jealousy”, Warsaw 1990)

The text presents considerations about the justification of strong emotions that may accompany an attack on the life of another person, conducted against the background of the St. Pikulski's premises included in the monograph „Killing out of jealousy”, published in 1970, and reporting, inter alia, on a very extensive examination carried out by the author, of the court cases for the homicides in the years 1976–1985. The whole text revolves around the judiciary understanding of the concepts of „vengeance” and „jealousy”, as motives which deserve consideration by the court that imposes punishment, leading to a lighter penalty. Hence the presentation of historical perspective in the text, dating back to the time of the Austro-Hungarian Empire, and more precisely of some court cases from this period, when cases were investigated for murder out of jealousy. It is followed by the analysis of inter-war period and the interpretation, in the doctrine of art. 225 § 2 of the criminal code of 1932, in which this notion was referred to as „murder under the influence of strong emotions”. Changes in the interpretation, and thus the state of law, in the post-war period, in particular in the penal code of 1969, are included in the next part of the study, one that contains the monograph of St. Pikulski. The text ends with a short presentation of the current line of interpretation of the concept of „strong agitation”, made in the light of

the adjudications of art. 148 § 4 of the criminal code that is currently in force. The subject of the study is not so much murder, although relevant provisions of criminal laws and reports from court cases create its „tissue”, as emotions that can accompany the homicide and which could be recognized over the changing historical and cultural context as „justified”.